

# Jest wyrok w sprawie śmiertelnego pobicia Roberta Brylewskiego

Aleksandra Głowińska  
13 maja 2021



W Sądzie Okręgowym Warszawa-Praga zakończył się właśnie proces Tomasza J. Mężczyzna został oskarżony o pobicie Roberta Brylewskiego i przyczynienie się do jego śmierci. Tomasz J. został uznany za winnego i usłyszał wyrok. Sąd skazał go na 13 lat pozbawienia wolności oraz obarczył go finansowym zadośćuczynieniem dla rodziny.

Tomasz J. został uznany za winnego zarzucanych mu czynów. Sąd wymierzył mu karę 13 lat pozbawienia wolności i zasądził zadośćuczynienie finansowe, który skazany ma wypłacić rodzinie zmarłego muzyka. Oskarżony nie stawiał się na sali rozpraw.

- Uznaję oskarżonego za winnego zarzucanych mu czynów i wymierzam mu karę łączną 13 lat pozbawienia wolności - orzekł sędzia Radziszewski. Tomasz J. musi także zapłacić 100 tys. zł na rzecz rodziny pokrzywdzonego.

Prokurator Wojciech Misiewicz z Prokuratury Rejonowej Warszawa-Praga Północ domagał się dla oskarżonego kary w wysokości 15 lat pozbawienia wolności.

Tomasz J. był wcześniej karany za czynną napaść na funkcjonariusza.

Robert Brylewski został zaatakowany w styczniu 2018 r. w bramie kamienicy przy ul. Targowej. Powodem miało być mieszkanie, które Robert Brylewski nabył kilkanaście miesięcy wcześniej, a które przedtem należało do matki Tomasza J.

- Myślałem, że mojej mamie coś się dzieje. Nie wiem, czy ktoś mnie wołał, czy to były moje urojenia. Przeplatały mi się różne świadomości - tłumaczył swoje zachowanie oskarżony, jednocześnie przyznając, że jego matka nie mieszkała pod tym adresem od ponad roku.

Na sali rozpraw Tomasz J. tłumaczył swój atak "obroną rodziny".

- Ja byłem przekonany, że napastnicy dostali się do mieszkania moich rodziców, dlatego panicznie dobijałem się do mieszkania, po jakimś czasie, tylko nie pamiętam jak to się stało, ci mężczyźni byli w moim otoczeniu, w moim pobliżu (..) Dążyłem do tego, żeby dalej iść do tego mieszkania, wtedy posypały się na mnie ciosy, dostawałem ciosy z każdej strony. Silne emocje zadziały, zacząłem się bronić. Udało mi się obezwładnić tych dwóch najbardziej agresywnych ludzi, dalej nie pamiętam co się wydarzyło. Mam luki w pamięci. Zapomniałem ostatnich paru lat swojego życia, zapomniałem, że tam nie mieszkam. Jestem przerażony tym, co się wtedy ze mną działo - opowiadał oskarżony.

Robert Brylewski po ataku był kilkakrotnie hospitalizowany. Z powodu rozległych urazów głowy muzyk przez kilka tygodni był utrzymywany w śpiączce farmakologicznej. Niestety, nie udało się go uratować.

Śmierć muzyka nastąpiła 3 czerwca 2018 r. i była następstwem obrażeń głowy, których doznał w styczniu, co potwierdził biegły z zakresu medycyny sądowej.

O śmierci muzyka poinformowała jego rodzina za pośrednictwem mediów społecznościowych.

"Z wielkim żalem powiadamy, że dziś rano, po kilkutygodniowej śpiączce, spowodowanej ciężkim urazem zmarł Robert Brylewski. Nasz tata, partner, syn, przyjaciel, dowódca naszych międzygalaktycznych i muzycznych podróży. Prosimy o uszanowanie naszej prywatności w tym trudnym czasie" - napisała rodzina we wpisie na Facebooku.

Tomasz J. usłyszał wyrok 13 lat więzienia za spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu Roberta Brylewskiego, co doprowadziło do jego śmierci.

"Zadał pokrzywdzonemu liczne ciosy nogami i rękami oraz doprowadził do zgonu, który nastąpił 3 czerwca 2018 r." - mówił rzecznik Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga prok. Marcin Saduś.

Tomasz J. usłyszał także zarzut kierowania gróźb karalnych do 16-letniego wówczas syna partnerki Roberta Brylewskiego. Mężczyzna próbował wymusić na nastolatku otwarcie drzwi mieszkania.

Robert Maksymilian Brylewski urodził się 25 maja 1961 r. w Warszawie. Zmarł 3 czerwca 2018 r. z powodu licznych obrażeń, których doznał na skutek pobicia. Miał 57 lat.

Robert Brylewski był wokalistą, gitarzystą, kompozytorem, a także autorem tekstów i współzałożycielem zespołów punkrockowych: Kryzys, Brygada Kryzys oraz grającego reggae Izraela. Był również gitarzystą i współzałożycielem zespołu Armia, z którego odszedł w 1993 r.

Robert Brylewski był synem dwojga artystów Zespołu Pieśni i Tańca "Śląsk". To właśnie na Śląsku, w Koszęcinie, zakochał się w muzyce. Potem, w wieku szkolnym, przeniósł się do Warszawy, gdzie mieszkał do śmierci.

Lider zespołu Kryzys był nie tylko wielkim artystą, ale i zaangażowanym aktywistą. Wspierał między innymi kampanię społeczną "Muzyka przeciwko rasizmowi", na rzecz której wydał album zatytułowany "Świat Czarownic i Robert Brylewski".

W 2010 r. startował w wyborach samorządowych do rady miasta Warszawa, reprezentując Komitet Wyborczy Wyborców Gamonie i Krasnoludki.

Dwa lata później ukazała się autobiografia Roberta Brylewskiego o tytule "Kryzys w Babilonie". Książka została wydana w formie wywiadu.

Robert Brylewski zmarł 3 czerwca 2018 r. Jego pogrzeb miał charakter świeci, a jego prochy zostały pochowane na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie.

<https://plejada.pl/smierc-roberta-brylewskiego-zapadl-nyrok-ns-pobicia-tomasz-j-trafi-za-kratki/jbj4tbn>